

Lekarz nie ratował mojego chłopca. Synek się udusił

data aktualizacji: 2018.05.24 autor: Redakcja



W przesłuchaniach uczestniczy matka dziecka. Czasem poleci jej łza, ale trzyma się dzielnie. Zwolniła lekarzy i położne z tajemnicy medycznej - mówi prokurator.

Marcel na świat przyszedł 15 października. W kalendarzu przeczytali: Dzień Dziecka Utraconego. Niedługo później spoczął w grobie starszego brata.

- W domu powiedzieliśmy, że widocznie chłopcy chcieli być razem - opowiada pani Joanna.

To była ciąża wysokiego ryzyka. W połowie pojawiła się cukrzyca, brzuch ledwo przed sobą nosiłam, lekarze nazywają to wielowodziem. Jeździłam na kontrole do Warszawy.

To było moje siódme dziecko. W sekcji zwłok przeczytałam, że udusił się we mnie 14 października. Jestem przekonana, że gdyby lekarz zechciał mi pomóc Marcelek by żył - opowiada Joanna Bosko.

To było 14 października, tę datę zapamiętają do końca życia. Mąż wrócił po 19.00 z pracy. Powiedziała, że chce by pojechali do szpitala. Odczuwała delikatne skurcze, chłopiec był spokojny. W dokumentacji medycznej nie ma zgodności. Byli przekonani, że to 32 tydzień, w sekcji zwłok dziecka jest informacja, że odszedł w 36 tygodniu życia.

- Zgłosiłam pielęgniarkom, które miały wtedy w szpitalu w Żyrardowie dyżur, że nie czuję ruchów, a

mam skurcze. To mnie niepokoiło. Mój chłopczyk był bardzo ruchliwy. W pewnym momencie się uspokoił. Myślałam, że śpi, ale ile może spać, myślałam wtedy.

Pielęgniarki podłączyły kobietę pod KTG. Pierwsze badanie trwało pół godziny. Dali wydruk, wysłali do gabinetu lekarza dyżurnego, on spojrzał i zakomunikował – to podłączę panią jeszcze raz.

– Wciąż nic nie budziło mojego niepokoju, nikt wokół nie dawał do zrozumienia, że coś jest nie tak. Lekarz w ogóle nic nie mówił. Cisza. Podłączyli mnie pod KTG. Wydruk miał kilka centymetrów. Zerknął, pod nosem rzucił, bym pojechała sobie do Warszawy. Zdziwiłam się.

anw, wsz, fot. Anna Wójcik-Brzezińska

Cała historia w najnowszym wydaniu (24.05) "Głosu Żyrardowa i Okolicy" oraz "Głosu Skierniewic i Okolicy", e-wydania dostępne [TUTAJ](#)

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/24541-lekarz-nie-ratowal-mojego-chlopca-synek-sie-udusil>